

ARCHITEKTURA
KRAJOBRAZU

Miłosz Zieliński

Dr inż. arch.
Politechnika Krakowska
Wydział Architektury
Instytut Architektury Krajobrazu
Pracownia Projektowania Architektury Krajobrazu

AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH WOBEC CHAOSU PRZESTRZENNEGO W MIASTACH

ACTIVITY OF LOCAL COMMUNITIES TO SPATIAL CHAOS IN CITIES

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje syntezę badań nad społeczną aktywnością w dziedzinie kształtowania miejskich przestrzeni publicznych.

Zainteresowanie partycypacją społeczną w której wiele kręgów upatruje remedium na problemy miejskie – w tym także na chaos przestrzenny – ma wiele przyczyn. Jedną z nich jest brak zaufania strony społecznej do profesji architektonicznych. W artykule wskazano przypuszczalną przyczynę takiego stanu rzeczy, za jaką uznano ułomne przepisy prawne i system planistyczny, które w praktyce nie sprzyjają kształtowaniu ładu, harmonii czy piękna, lecz ułatwiają realizację interesów wąskich kręgów, sprowadzając rangę projektanta jako twórcy do roli wykonawcy decyzji inwestora.

Słowa kluczowe: krajobraz miasta, społeczność lokalna, system planistyczny.

ABSTRACT

This paper presents a synthesis of research in the field of social activity in development of urban public spaces. Interest in social participation in which many groups sees a remedy to the problems of the city - including spatial chaos - has many causes. One of them is the lack of trust in the social side to the profession of architecture. The article indicates the possible cause of this state for which it was flawed legislation and the planning system, which in practice is not conducive to the formation of order, harmony and beauty, but facilitate the implementation of the narrow groups of interests, bringing the rank of designer as creator of the role of the investor's decision executor.

Key words: cityscape, city planning system, local community

1. WSTĘP

Poruszana w artykule problematyka badana jest z perspektywy dziedziny architektury krajobrazu, gdzie miasto postrzegane jest poprzez krajobraz, oglądany z perspektywy przestrzeni publicznych. Architektura i szerszej – krajobraz – są wyrazem przestrzeni, która w odniesieniu do miasta jest efektem działalności człowieka.

Kwestia piękna miasta poruszana jest przez wielu uczonych. Spośród bogatego przeglądu literatury przedmiotu podstawą niniejszych rozważań są czołowe dzieła Gordona Cullena¹ (*cityscape, townscape*), Kevina Lyncha² (*image of the city*), a spośród polskich badaczy przede wszystkim Wojciecha Kosińskiego³ (piękno miasta w trzech skalach: krajobrazu, urbanistyki i architektury)⁴.

Piękno lub brzydota miasta zależą od uformowania jego przestrzeni a więc od podmiotów stanowiących i stwarzających miasto – są nimi przede wszystkim ludzie. *Ludzie sami wytwarzają przestrzeń, w której żyją, jednak nie w sposób dowolny, ale uwarunkowany wieloma czynnikami...*⁵.

Powyższe słowa Bogdana Jałowieckiego wiążą się z teorią społecznego wytwarzania przestrzeni, według której wraz ze zmianami społeczno-gospodarko-kulturowymi zmieniają się aktorzy i mechanizmy kształtowania przestrzeni. Dodać należy, że kształtowanie to trzeba rozumieć w dwóch kategoriach: świadomej i nieświadomej.

Kategoria pierwsza dotyczy świadomej, wolitywnej kreacji, motywowanej „potrzebą tworzenia”, opartej na zasadach kompozycji i kanonach estetycznych realizujących wartość piękna. Istnieje ona od początku ludzkiej aktywności, od kiedy tylko człowiek poza zapewnieniem sobie bezpiecznego lokum, zaczął dbać o jego atrakcyjną formę. W odniesieniu do miasta szczególne znaczenie zyskała w czasach renesansu.

Do kategorii drugiej należy zaliczyć nieświadomą działalność, która zgodnie z intencjami nie ma wpływać na zmianę ukształtowania przestrzeni w estetyzujący sposób, jednak nie pozostaje bez znaczenia dla odbioru krajobrazu miasta – jest ona motywowana potrzebami wytwórczymi, gospodarczymi⁶.

W ślad za zmianami społeczno-gospodarczymi w Polsce, na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza nastąpiły zmiany kulturowe mające swoje odwzorowanie w przestrzeni miast. Wraz z uwolnieniem rynku pojawiły się specyficzne mechanizmy kształtowania przestrzeni. Podobnie w dziedzinie społecznej, wraz ze swobodą obywatelską pojawiły się znane i funkcjonujące wcześniej w krajach zachodnich mechanizmy partycypacji społeczności w pewnych decyzjach, również dotyczących kwestii przestrzennych.

Świat Idei różni się od świata materialnego niedoskonałością a czasem wręcz ułomnością ich realizacji. Dlatego skutkami szeroko rozumianej transformacji, są także zjawiska

¹ G. Cullen, *Obraz Miasta wydanie skrócone*, Ośrodek „Brama Grodzka – teatr NN”, Lublin 2011, *passim*.

² K. Lynch, *Obraz miasta*, wydawnictwo Archivolta, Kraków 2011, *passim*.

³ Por. W. Kosiński, *Miasto i Piękno Miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2011, *Passim*, także: *Idem, Preliminaria badań nad tematyką: piękno miasta*, „Przestrzeń i Forma”, nr 10/2008, ss. 14-32.

⁴ Przytoczone prace stanowią jedynie fragment bardzo bogatej literatury przedmiotu, tym niemniej są

⁵ B. Jałowiecki, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s.39.

⁶ Por. M. Zieliński, *Świadoma i nieświadoma działalność człowieka jako czynnik krajobrazotwórczy*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych”, Tom VIII-2 2012, ss.147-158.

niepokojące. *Głównym sprawcą przestrzennego chaosu, wzrastającego w Polsce co najmniej od trzydziestu lat, a spotęgowanego w ostatnim dwudziestoleciu, jest brak przestrzennej polityki państwa i niedostrzeganie jej potrzeby, oraz niespotykana w Europie liberalizacja gospodarki przestrzennej*⁷. Opinia Macieja Nowakowskiego o stanie polskiej planistyki nie jest osamotniona. W polskim społeczeństwie problemy związane z realizacją idei wolnego rynku nie są odosobnione. Podobne kłopoty występują z pojęciem i realizowaniem idei obywatelstwa. Trudno nie zgodzić się z opinią Krzysztofa Nawratka, który pisze: (...) *obywatelstwo jest atrakcyjne jako idea włączająca we wspólnotę polityczną, ale – znów – raczej w celu domagania się swoich praw czy szczególnych przywilejów, a nie po to, by poczuć się częścią większej, zjednoczonej wspólnymi wartościami i marzeniami grupy*⁸. W opinii cytowanego autora społeczeństwo obywatelskie w klasycznym rozumieniu jest zaprzeczeniem społeczeństwa obywateli-konsumentów, rozumianych jako wytwór neoliberalnej polityki i gospodarki, zorientowanych na zysk⁹. Obywatele-konsumenci mają wypaczone spojrzenie na przestrzeń. Potwierdzają to spostrzeżenia

Aleksandra Böhma, który uważa, że problemy planistyczne w Polsce wynikają przede wszystkim ze zróżnicowanego podejścia „właścicieli krajobrazu” i profesjonalistów¹⁰ do jego wykorzystania. Zagadnienia społeczności lokalnych partycypujących w przekształcaniach przestrzeni publicznych oraz chaosu i dysharmonii przestrzeni miejskich spletają się w stwierdzeniu, że aktualna popularność partycypacji w dziedzinie projektowania przestrzeni wynika z braku zaufania społecznego do profesji architektonicznych¹¹.

Po początkowym ogromnym zachwycie nad zagadnieniem partycypacji społecznej, aktualnie pojawiają się również bardziej krytyczne głosy. Spośród bogatej literatury przedmiotu szczególnie istotnie włączającej się w tę dyskusję należy wymienić: prace Krystyny Pawłowskiej¹², Roberta Idema¹³ Markusa Miessena¹⁴, a także inne prace zbiorowe¹⁵.

2. SYSTEM PLANISTYCZNY W POLSCE (REALIZACJI JAKICH WARTOŚCI SPRZYJA?)

Polski system planistyczny w myśl „Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”¹⁶

⁷ M. Nowakowski, *Sto lat planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010)*, współpraca Bańkowska B., Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, ss.394.

⁸ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, wydawnictwo Ha!art Kraków 2008, s.23.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Pod terminem „profesjonaliści” autor rozumie środowiska eksperckie, które dzięki swojemu przygotowaniu merytorycznemu w swojej pracy zawodowej zajmują się sztuką kształtowania i ochrony wartości przestrzennych.

¹¹ Oczywiście istnieje wiele innych przyczyn ale właśnie ta jest istotna dla niniejszej pracy.

¹² K. Pawłowska, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, *passim*.

¹³ R. Idem, *Uspołecznienie procesu zrównoważonego projektowania architektonicznego*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2010, *passim*.

¹⁴ M. Miessen, *Koszmar partycypacji*, Wyd. Fundacja Bęc zmiana, Warszawa 2013, *passim*.

¹⁵ J. Erbel, P. Sadura (red.), *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, *passim*, także: B. Lewenstein, J. Schindler, R. Skrzypiec (red.), *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, *passim*, także: A. Olech (red.), *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, wyd. Instytut Spraw Publicznych, tom I, Warszawa 2012, ss.312.

¹⁶ USTAWA z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym Dz.U. 2003 Nr 80 poz. 717.

przyjmuje „ład przestrzenny” oraz „zrównoważony rozwój” za podstawę regulowanych działań.

Teoretycznie w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym opartym na ustawie uwzględnia się: *wymagania ładu przestrzennego, w tym urbanistyki i architektury; walory architektoniczne i krajobrazowe; wymagania ochrony środowiska, w tym gospodarowania wodami i ochrony gruntów rolnych i leśnych; wymagania ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej; (...) walory ekonomiczne przestrzeni; prawo własności; (...) potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa; a także – co warte podkreślenia – potrzeby interesu publicznego*¹⁷. Niestety instrumenty i procedury zawarte w ustawie nie gwarantują realizacji powyższych wartości, a wręcz to utrudniają.

Polski system planistyczny zakłada (na poziomie lokalnym, tj. gminy i miasta) funkcjonowanie dwóch dokumentów: obowiązkowe dla całego terytorium gminy Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, które powinno określać politykę zagospodarowania przestrzennego gminy/miasta oraz Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego, które są dokumentami prawa lokalnego¹⁸.

W chwili obecnej MPZP pokrywają 25% powierzchni kraju¹⁹. W przypadku ich braku obowiązują postępowania doraźne – decyzje administracyjne – w postaci sporządzania „warunków zabudowy” opartych na zasadzie tzw. „dobrego sąsiedztwa”. Miejscowe Plany poprzedzone szerokimi analizami poza

oczywistą regulacją prawną, dają szansę na harmonijne wprowadzanie nowych wartości przestrzennych, przy jednoczesnej ochronie wartości już istniejących (architektonicznych, krajobrazowych, widokowych, historycznych, przyrodniczych, kulturowych, społecznych itd.) Jednak jak uczy doświadczenie nie zawsze działają właściwie. Pokutuje brak powiązania pomiędzy poszczególnymi planami, co nie sprzyja całościowemu kształtowaniu ładu w mieście. Problemem jest także traktowanie planów przez lokalne władze jako narzędzi polityczno-ekonomicznych, które nie służą ochronie harmonii i ładu przestrzeni miejskiej ale dzięki odpowiednim zapisom i ustaleniom mają podnieść rentę gruntów i zapewnić powodzenie w przyszłych wyborach samorządowych. Oczywiście jest, że wobec takiego stanu rzeczy ustalenia planu nie mogą „godzić” w prywatne interesy mieszkańców. Zatrudniony przez lokalne władze planista, jest w istocie wykonawcą woli zleceniodawcy. Ten z kolei nie zdecyduje się na niepopularne decyzje dotyczące ochrony wartości przestrzennych, gdyż oznaczałoby to utratę poparcia i klęskę w najbliższych wyborach samorządowych. Tu wyraźnie rozmija się pogląd na krajobraz miejski reprezentującej społeczność lokalną władzy z poglądem wykształconego w swej dziedzinie specjalisty – planisty, architekta krajobrazu, urbanisty, czy architekta.

Decyzje administracyjne w postaci „warunków zabudowy” niosą ze sobą jeszcze większe zagrożenia w postaci uznaniowości urzędniczej, asekuracyjnego

¹⁷ *Ibidem* s. 1.

¹⁸ M. Borska, *Podstawy urbanistyki i planowania przestrzennego*, wyd. SGH, Warszawa 2007, PDF, ss.106-112; także: R. Cymerman (red.), *Podstawy planowania przestrzennego i projektowania* 186

urbanistycznego, Wydawnictwo Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2011, ss.143-146.

¹⁹ A. Böhm, *Ochrona i tworzenie piękna – jak tego nauczać?*, „Architektura Krajobrazu” Studia i Prezentacje, nr 2/2011, s.4-7.

decydowania i co chyba najgorsze zastąpienia oceny twórczości biurokracją²⁰. Dają jednocześnie ogromne pole do działania kręgom biznesowym, które traktują przestrzeń jako źródło dochodu, czyniąc z nich głównych kreatorów miejskiej przestrzeni.

Wobec tak zarysowanego problemu można uznać, że współczesnymi aktorami kształtowania przestrzeni nie są przygotowani do tego zadania specjaliści: planiści, architekci krajobrazu, urbaniści czy architekci (uzbrojeni w wielce niedoskonałe narzędzia) ale przede wszystkim podmioty dysponujące dużą siłą nacisku oraz pieniędzmi. Dzięki tym atrybutom dyktują sposoby zagospodarowania przestrzeni w sposób wygodny dla siebie a nie dla potrzeby interesu publicznego – rozumianego i pożądanego przez wszystkich a także postulowanego w obowiązującej ustawie.

3. AKTORZY KSZTAŁTOWANIA PRZESTRZENI MIAST (OD PROJEKTOWANIA URBANISTYCZNEGO DO DYKTATU DEWELOPERSKIEGO)

Odrodzenie się wolnego rynku po przemianach polityczno-gospodarczych w 1989 roku i idące w ślad za nimi szersze otwarcie na informacje z „zachodu”, przyjęcie neoliberalnego modelu ekonomicznego²¹, postmodernistyczny pluralizm, oraz możliwości kredytowania po integracji Polski z Unią Europejską, stworzyły nowe perspektywy realizowania marzeń i zamierzeń Polaków. Tak więc krajobraz otaczających miasta osiedli socmodernistycznych uzupełnił się w

„osiedla deweloperskie” w kilku odmianach: niewielkie zespoły mieszkaniowe, tzw. „szeregówki” z własnymi ogródkami, osiedla domków jednorodzinnych oraz rezydencji. Oddzielnym typem nowej zabudowy w krajobrazie miasta stały się uzupełnienia historycznej tkanki w centrach miejskich, często jako luksusowe plomby oraz „grozione osiedla”. Praktycznie przestano tworzyć nowe przestrzenie publiczne – zastąpiono je „prywatnymi przestrzeniami publicznymi” w postaci centrów i tzw. galerii handlowych. Cytowany już wcześniej Krzysztof Nawratek zauważa: (...) *Upadek przestrzeni publicznych i zastępowanie ich przestrzeniami komercyjnymi, rozpad struktury miasta i prywatyzacja jego przestrzeni są efektem, a nie przyczyną. Nastąpiło całkowite rozejście się Miasta-przestrzeni z Miastem-idea polityczną*²². W obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej, w obliczu ułomności legislacyjnej w kwestiach planistycznych, nastąpił całkowity upadek projektowania urbanistycznego i realizowania planów jako takich. Zdaniem Andreasa Billerta w Polsce nie istnieje polityka miejska ani miejskie prawo planistyczne, a filozofia ustawy o Planowaniu i Zagospodarowaniu Przestrzennym stanowi relikw systemu planowania z czasów komunistycznych²³. Kuriozum jest sytuacja nieobowiązkowego Planu Miejscowego, pozbawienie skuteczności Studium Uwarunkowań i Kierunków Rozwoju Przestrzennego gminy, a szczytem nieporozumienia zdaniem cytowanego autora jest: (...) *możliwość uzyskania prawa zabudowy drogą procedury administracyjnej, tzw.*

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Por: A. Billert, *Europa Miasto między społeczeństwem a polityką i rynkiem* [w:] P. Filar, P. Kubicki (red.), *Miasto w działaniu, zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*, Wyd. Instytut

Obywatelski, Warszawa 2012, ss. 55-112, także: K. Nawratek, *Miasto jako... Op. cit., Passim*.

²² Nawratek K., *Miasto jako... Op. cit.*, s.23.

²³ *Ibidem*, s.82.

warunków zabudowy (z pominięciem rady miasta/gminy), jest to pisze dalej autor, (...) ewenementem na skalę europejską i odbiega od jakichkolwiek znanych w Europie standardów państwa prawnego, dając możliwość daleko idącej chaotyżacji przestrzeni miejskiej²⁴.

Sprzyja to umacnianiu się deweloperskiego modelu formowania miasta, czyniąc z deweloperów głównych autorów / dyktatorów kształtowania przestrzeni miejskiej, a także pozamiejskiej. W takiej sytuacji rola architekta ograniczona jest do roli wykonawcy woli dyktowanej przez zleceniodawcę.

W niniejszych rozważaniach ograniczono się tylko do jednego zjawiska we współczesnym mieście – grodzenia osiedli mieszkaniowych. *Moda na stawianie płotów, murów i bram przyszła do Polski z Ameryki, ale przede wszystkim tej Południowej, gdzie grodzenie zespołów mieszkaniowych miało swoje uzasadnienie w dużej przestępczości w miastach*²⁵ – pisze Bogdan Jałowiecki. Grodzenie tego typu osad, przez większość Polaków, jest pochytywane jako walor (bezpieczeństwo) i wyraz prestiżu (wyższy status społeczny). Tymczasem jak pokazuje praktyka, wcale nie wpływa na wzrost bezpieczeństwa²⁶. Przez specjalistów „zamknięte osiedla” oceniane są negatywnie. Socjologowie opisują proces „gettoizacji” polegający na wytwarzaniu fizycznych barier i tym samym segregację jednych kategorii obywateli od drugich²⁷. Nieprzenikliwość takich osiedli jest przyczyną monofunkcyjnego charakteru przestrzeni,

trudno bowiem utrzymać sklep czy inną formę usług, bez możliwości dostępu klientów z zewnątrz. Codzienne życie w enklawach i niewielkie możliwości kontaktów z innymi, zdaniem cytowanego autora, negatywnie wpływają na społeczny rozwój młodszych mieszkańców, przez zmniejszenie ruchliwości społecznej i konieczność dojrzewania w określonej grupie społecznej²⁸. Dotyczy to zarówno tych wewnątrz jak i zewnątrz. Zjawisko grodzenia osiedli, równie niekorzystnie wpływa na strukturę przestrzenną miasta, pozbawiając ją naturalnych przestrzeni publicznych, które aby funkcjonować poprawnie, muszą stanowić sieć. Nierzadkim obrazkiem są biegnące po obu stronach ogrodzenia równoległe do siebie chodniki, przynależące do dwóch różnych inwestycji. Każdy inwestor chcący sprzedać wybudowane mieszkania w „grodzonym osiedlu” kusi potencjalnego klienta ofertą znajdującego się w granicach inwestycji placu zabaw. Podobny placyk znajduje się po drugiej stronie wspomnianego wcześniej ogrodzenia w konkurencyjnym osiedlu. Bardzo często żaden z placów nie spełnia podstawowych oczekiwań i jest jedynie namiastką. W istocie więc model ten zwiększa także koszty nie wpływając korzystanie na jakość.

4. SPOŁECZNOŚCI LOKALNE WOBEC BRAKU PIĘKNA PRZESTRZENI PUBLICZNYCH

Narastające dysfunkcje miejskich przestrzeni zauważane są przez mieszkańców, którzy coraz częściej nie

²⁴ *Ibidem*, s.83.

²⁵ B. Jałowiecki, *Czytanie przestrzeni*, Konsorcjum Akademickie Wydawnictwo WSE w Krakowie, WSiLZ w Rzeszowie i WSZiA w Zamościu, Kraków – Rzeszów – Zamość 2012, s. 157.

²⁶ *Za-mieszkanie 2012. Miasto ogrodów, miasto ogrodzeń*, katalog wystawy, Instytut Architektury, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2012, s. 55.

²⁷ B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni* [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007, ss. 11–28.

²⁸ B. Jałowiecki, *Czytanie przestrzeni... Op.cit.*, s.168-170.

pozostają niemi i bezczynni wobec problemów ich dotyczących. Ewolucja społeczeństwa polskich miast i postępująca demokratyzacja pozwala na podejmowanie oddolnych aktywności mających na celu restytucję miejskich przestrzeni publicznych.

Aktualnie proces planowania przestrzennego staje się coraz bardziej złożony. Poprzez decentralizację i postępujące zwiększanie uprawnień władz lokalnych coraz bardziej konieczne staje się planowanie o charakterze negocjacyjnym, a w całym procesie biorą udział różni aktorzy lokalni: mieszkańcy, przedsiębiorcy, przedstawiciele władz lokalnych, oraz przedstawiciele zawodów twórczych, zatrudniani przez innych uczestników²⁹.

Jan Rylke pisze, że w społeczeństwie demokratycznym, krajobraz – także miejski – nie powinien być kształtowany za pomocą totalitarnych narzędzi, lecz przy użyciu narzędzi demokratycznych³⁰. Jak dalej, słusznie zauważa cytowany autor, proces projektowania powinien uwzględniać wprowadzenie do społecznego obiegu za pomocą przekazu informacji, które są właściwe dla demokratycznego systemu³¹. Niewątpliwie formą pogłębienia demokracji jest oddolna aktywność lokalnych społeczności, które coraz częściej i silniej zaznaczają swoją obecność poprzez partycypację w procesach kształtowania krajobrazu w miastach. Istotnym uzasadnieniem dla realizacji idei współuczestnictwa mieszkańców w procesach decyzyjnych

jest natura widzianego poprzez przestrzenie publiczne krajobrazu miasta, którego nie da się wyłączyć z percepcji, a który doświadczany jest przez szerokie grono odbiorców³².

Równocześnie nie można zapominać, że demokratyzacja procesu kształtowania krajobrazu może wpływać również w sposób niekorzystny (na krajobraz miasta) poprzez rozmywanie się odpowiedzialności za decyzje, lub przez nadużycia i manipulacje.

5. SCHEMATY AKTYWNOŚCI SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Dyskusja nad rolą, zasadnością i przydatnością partycypacji społecznej będącej przejawem demokratyzacji społeczeństwa polskiego w procesach planistyczno-projektowych stała się przedmiotem badań podjętych przez autora³³.

Podczas analiz wykrystalizowały się schematy aktywności społeczności lokalnych partycypujących w przekształceniu zdegradowanych, opuszczonych, lub niezagospodarowanych przestrzeni miejskich w Polsce. Za główne kryterium oceny przypadku uznano fizycznie dokonane przekształcenie przestrzeni (w zamierzeniu jej upiększenie, uporządkowanie lub przywrócenie go społeczności jako miejsca rekreacji). Zauważono także skutki niematerialne działań, niestety w większości negatywne z punktu widzenia społecznego i obojętne z punktu widzenia przestrzennego. Mogą one służyć jako ilustracja dla dolnych i środkowych szczebli „drabiny

²⁹ A. Karwińska, *Gospodarka przestrzenna Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008., s.47.

³⁰ Rylke J., *Warsztaty projektowania przestrzeni publicznej w krajobrazie miasta jako zasada kreacji krajobrazu w społeczeństwie demokratycznym*, „Czasopismo Techniczne”, zeszyt 10/2007, s.239.

³¹ *Ibidem*.

³² Pawłowska K., *Przeciwdziałanie konfliktom...op. cit.*, ss. 122-123.

³³ M. Zieliński, *Wpływ czynników antropogenicznych na kształtowanie krajobrazu w kontekście procesów projektowych i partycypacji społecznej*, rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2013, maszynopis, ss. 209.

partycypacji” opisanej już w latach 60. XX wieku³⁴.

Schemat 1.

Partycypacja (inicjatywa oddolna) > brak przekształcenia (reakcja władzy) > zniechęcenie społeczności

Schemat podstawowy pokazuje sytuację, kiedy forma aktywności oddolnej zaistniała, przeprowadzono warsztaty partycypacyjne lub badania społeczne angażując mieszkańców do zainteresowania tematem, jednak wobec braku dalszych kroków za które należałoby uznać fizyczne przekształcenia w przestrzeni, jedynym efektem jest zniechęcenie społeczności do podobnych przedsięwzięć i pogłębianie negatywnych opinii o współpracy społeczności lokalnych z samorządem i projektantem.

Schemat 2.

Partycypacja (inicjatywa samorządu lokalnego) > brak przekształcenia > zniechęcenie społeczności

Wątpliwości budzi inicjowanie jakichś form partycypacji, czy to badań społecznych, czy konsultacji w sytuacji, kiedy nie idą za nimi konkretne działania, lub kiedy głosy mieszkańców nie są brane pod uwagę. Budzi to frustrację, poczucie ignorancji i bezcelowości udziału w podobnych przedsięwzięciach.

Schemat 3.

Partycypacja (inicjatywa oddolna) > brak przekształcenia (reakcja władzy) > pogodzenie różnych sprzecznych opinii

Po zrealizowanej w formie warsztatów partycypacyjnych inicjatywie oddolnej nie dochodzi do rzeczywistego przekształcenia przestrzeni. Powody są różne, zazwyczaj

inne priorytety władz samorządowych, lub brak funduszy na realizację założeń. Zdarza się jednak, że społeczność lokalna mimo braku osiągnięcia zamierzonych celów za sukces uznaje już samo pogodzenie sprzecznych interesów we wspólnej wizji zagospodarowania danego terenu. Jest to pozytywny przejaw dojrzewania społeczeństwa obywatelskiego i kształtowania się poczucia wspólnoty (tak pożądanego w naszym społeczeństwie).

Schemat 4.

Partycypacja (inicjatywa oddolna) > przekształcenie zastępcze (reakcja władzy) > ochrona terenu przed zabudową

Na skutek przeprowadzonych warsztatów partycypacyjnych nie zawsze udaje się zrealizować wypracowane pomysły. Jednak za częściowy sukces należy uznać przekształcenie zastępcze, dzięki któremu udaje się ochronić dany teren przed presją inwestycyjną i zabezpieczyć tym samym resztki przestrzeni rekreacyjnych dla mieszkańców intensywnie zamieszkiwanych osiedli w nowych dzielnicach miejskich (charakterystyczny dla tego typu dzielnic jest sposób ich kształtowania, zazwyczaj bez zaplanowania przestrzeni publicznych, parków i innych ogólnodostępnych terenów).

Schemat 5.

Partycypacja (inicjatywa oddolna) > instrumentalne wykorzystanie przez władze > brak przekształcenia

Istnieją sytuacje w których silna aktywność społeczności lokalnej spotyka się z odpowiedzią ze strony władzy, która

³⁴ S. R. Arnstein, *A Ladder of Citizen Participation*, JAIP, Vol. 35, No. 4, July 1969, ss. 216-224; także: *Eadem, Drabina partycypacji*, [w:] J. Erbel, Sadura P. (red.), 190

Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, ss.12-39.

zaprasza reprezentantów danej społeczności do pełnienia pomocniczych ról w sprawach zarządzania przestrzenią. Społeczność taka będąc ciałem doradczym przy organach decyzyjnych wydaje się realizować swoją misję jednak wobec braku poparcia większości we władzach samorządowych, jej postulaty spotykają się brakiem realizacji. Jest to klasyczny przykład instrumentalnego wykorzystania aktywności społecznej przy jednoczesnym braku przełożenia na faktyczne przemiany w przestrzeni.

Schemat 6.

Partycypacja (inicjatywa oddolna) > rzeczywiste przekształcenie > manipulacja (interes wąskiej grupy)

Po udanej działalności społeczności lokalnej dochodzi do fizycznego przekształcenia przestrzeni. Za walor należy uznać podniesienie estetyki i funkcjonalności terenu. Negatywnym zjawiskiem może okazać wykorzystanie partycypacji społecznej do realizacji interesu wąskiej grupy zainteresowanych. Np. poprzez wydanie publicznych pieniędzy w miejscu w którym nie było to uzasadnione, a środki te mogły przydać się w innym miejscu.

Schemat 7.

Partycypacja (inicjatywa samorządu lokalnego) > rzeczywiste przekształcenie (przy współpracy społeczności, władzy i projektanta)

Po udanej działalności społeczności lokalnej dochodzi do fizycznego przekształcenia przestrzeni. Idealny model realizuje się kiedy przekształcona przestrzeń zyskuje atrakcyjną, funkcjonalną oraz piękną formę i służy szerokiemu gronu użytkowników. Sytuacja taka może zaistnieć przy spełnieniu warunków: 1. Odpowiedzialności i świadomości

wszystkich uczestników, 2. Poczucia wspólnoty i chęci współdziałania, 3. Dobrej woli wszystkich uczestników.

Do powyższych schematów należy dodać dwie uwagi. Po pierwsze, we wszystkich analizowanych przypadkach uzasadnione wątpliwości budzi frekwencja uczestników przedsięwzięć partycypacyjnych w porównaniu do całościowej liczby osób związanych (zainteresowanych) z opracowywanym terenem. Stosunek ten wyraża liczba 2-3 %. Fakt ten rodzi pytanie o legitymację decyzji, kiedy wpływ na nią ma nie ilość ale jakość. (Wobec tego konieczne może okazać się przededefiniowanie zasad demokracji). Druga uwaga dotyczy mobilności jednostek. Pojawia się zasadne pytanie z kim prowadzić konsultacje jeśli dzisiejszy mieszkańcy, jutro zamieszkają gdzie indziej?

Wobec tak przedstawiających się modeli partycypacji społecznej w kształtowaniu przestrzeni, (mimo udanych i dobrych przykładów) kiedy wiele doświadczeń budzi wątpliwości natury etycznej i sensu prowadzenia tego typu przedsięwzięć, nie brakuje kontestatorów tej idei. Innym podstawowym argumentem przeciwników jest opisana przez Magdalenę Staniszkis sytuacja: (...) *jako architekci czy urbaniści nie możemy wyzbyć się prawa odpowiedzialności za kształtowanie przestrzeni. Nie można przerzucać naszych zadań na społeczność. Pacjent nie powinien radzić lekarzowi, jak ma być leczony. To jest ucieczka przed odpowiedzialnością. Architekci i urbaniści próbują urządzać ludziom życie w przestrzeni nie dlatego, że wiedzą lepiej, ale z tego względu, iż mają podstawę (wykształcenia, systemu wartości przestrzennych, doświadczenia itd.) do*

tego, aby podejmować decyzje³⁵. Trudno nie zgodzić się z tą opinią, jednak aby praca specjalistów była korzystnie oceniana i co ważniejsze przynosiła pozytywne skutki, potrzeba specjalistów o dużym autorytecie. W opinii Leona Kriera, (...) *Podczas gdy mnożą się akcje i protesty grup społecznych próbujących wpłynąć na decyzje w dziedzinie architektury i urbanistyki, nie słyszymy o niczym podobnym w odniesieniu do projektów samolotów, lodówek, czy foteli dentystycznych. Autorytet profesjonalistów dobrze spełniających swoje zadania rzadko bywa podważany.*³⁶ Oczywiście oddziaływanie i „bezwładność” architektury, a także szerzej – krajobrazu, w porównaniu do skali samolotu czy fotela dentystycznego, w powiązaniu z ambicją łączenia piękna, użyteczności, trwałości w architekturze i ograniczenie do użyteczności i trwałości w drugim przypadku, rodzi względem dzieł architektonicznych większe wymagania. Społeczeństwo ma prawo, i źle by się działo gdyby nie domagało się wysokiego poziomu architektury i krajobrazu do którego oglądania jest zmuszone.

Na podniesienie rangi zawodu i podbudowę autorytetu profesjonalnego twórcy niewątpliwie wpływa dobra praktyka zawodowa, oraz dobra komunikacja z odbiorcami. Pomocny w tym względzie był by też dobry, klarowny system prawny, w którym odpowiedzialność za przestrzeń spoczywałaby na delegowanym przez społeczeństwo specjalistcie, a nie dyktującym warunki przedsiębiorcy. W obecnym modelu kształtowania przestrzeni w Polsce bardzo trudno o autorytety w

omawianej dziedzinie. Przedstawiana sytuacja uniemożliwia realizację zawodową specjalisty, który pozbawiony mocy sprawczej w realizowaniu interesu publicznego i wspólnego dobra, w opinii społeczności nie zasługuje na zaufanie publiczne.

U Platona znajdujemy pouczający cytat: (...) *Ja [Sokrates] bowiem twierdzę, że Ateńscy, jak również inni Hellenowie, są mądrzy. Widzę bowiem, że gdy się zbieramy na zgromadzenie ludowe i trzeba, aby państwo uczyniło coś, co ma związek z budownictwem, wtedy wzywa się budowniczych na naradę w sprawie budowli, a gdy coś, co ma związek z budową okrętów, wtedy budowniczych okrętów, a tak samo, gdy idzie o wszystkie inne sprawy, które się uznaje za wymagające umiejętności i wykształcenia*³⁷. Wydaje się, że korzystne było by zbliżenie się do wzoru ideału ateńskiego polis, gdzie społeczność zorganizowana jest tak, że w każdej z dziedzin życia społecznego korzysta z wiedzy, doświadczenia, umiejętności i talentu delegowanych specjalistów.

6. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Poszukując odpowiedzi na pytanie jak kształtować piękno, harmonię i ład naszych miast powinniśmy powrócić do wzorów nakreślonych u zarania kultury demokratycznej i traktować je jako swoistą „nadbudowę”. Podbudową powinien być dobrze funkcjonujący system prawny w którym istnieją narzędzia umożliwiające realizację zawodów planistyczno-architektonicznych w rozumieniu profesji zaufania publicznego.

³⁵ M. Staniszkis, wypowiedź autoryzowana i opublikowana w: *Architektoniczna dyskusja panelowa nt. O co i jak grać w miasto?* S [w:] Madurowicz M. (red.), *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s.266.

³⁶ L. Krier, *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011, s.15.

³⁷ Platon, *Protagoras*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 21.

System prawny nie może być traktowany jako panaceum i główna determinanta kształtowania piękna w mieście, jednak zły system jest determinantą wprowadzania chaosu i negatywnych wartości w przestrzeni miast.

Aktywność lokalnych społeczności jest potencjałem, który dobrze wykorzystany może wprowadzić do przestrzeni miast pozytywne wartości ale równocześnie może służyć pogłębianiu negatywnych schematów. Także w tym zakresie potrzeba odpowiednich regulacji i wytycznych.

Współczesne uwarunkowania społeczno-kulturowe stwarzają potrzebę balansowania dwóch zadawało by się antagonistycznych podejść: partycypacyjnego i eksperckiego. Odrzucenie ekstremalnych opinii, które z

jednej strony przeceniają rolę partycypacji społecznej, a z drugiej podważają jej zasadność, na rzecz poszukiwania coraz doskonalszych wzorów postępowania, może dać lepsze rezultaty.

Omawiany problem ma naturę kulturową. Z jednej strony zauważa się aktywność społeczną i podejmowanie inicjatyw w obronie wartości przestrzennych lub przynajmniej dla podniesienia jakości przestrzeni zamieszkania. Z drugiej jednak, społeczeństwo dokonuje wyborów i wobec naczelnej zasady wolnego rynku, gdzie popyt dyktuje podaż, podejmowane są wybory np. w kwestii kupna mieszkania lub budowy domu. Trudno spodziewać się zmian jeśli nie zmienią się wymagania względem oferty.

LITERATURA

1. *Architektoniczna dyskusja panelowa nt. O co i jak grać w miasto?* 2010, wypowiedź Staniszkis M., [w:] *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, 2010, red. Madurowicz M., wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s.266,
2. Arnstein, S. R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation*, JAIP, Vol. 35, No. 4, July 1969, ss. 216-224,
3. Arnstein, S. R., 2012, *Drabina partycypacji*, [w:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, red. Erbel J., Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, ss.12-39,
4. Billert A., 2012, *Europa Miasto między społeczeństwem a polityką i rynkiem* [w:] *Miasto w działaniu, zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*, 2012, red. Filar P., Kubicki P., Wyd. Instytut Obywatelski, Warszawa, ss. 55-112,
5. Borsa M., 2007, *Podstawy urbanistyki i planowania przestrzennego*, Wydawnictwo SGH, Warszawa, ss.197, PDF
6. Böhm A., 2011, *Ochrona i tworzenie piękna – jak tego nauczać?* [w:] *Architektura Krajobrazu Studia i Prezentacje*, nr 2, Wydawca: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław, s.4-7.
7. Cullen G., 2011, *Obraz Miasta wydanie skrócone*, Ośrodek "Brama Grodzka – teatr NN", Lublin, ss.205,
8. Idem R., 2010, *Uspołecznienie procesu zrównoważonego projektowania architektonicznego*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, ss.107,
9. Jałowiecki B., 2007, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni* [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, 2007, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss. 11–28,

10. Jałowiecki B., 2010, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.326
11. Jałowiecki B., 2012, *Czytanie przestrzeni*, Konsorcjum Akademickie Wydawnictwo WSE w Krakowie, WSiIZ w Rzeszowie i WSZiA w Zamościu, Kraków – Rzeszów – Zamość, ss.289,
12. Karwińska A., 2008, *Gospodarka przestrzenna Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss.258,
13. Kosiński W., 2008, *Preliminaria badań nad tematyką: piękno miasta* [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 10, Wyd. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny, Szczecin, ss. 14-32,
14. Kosiński W., 2011, *Miasto i Piękno Miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.200,
15. Krier L., 2011, *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk ss.459,
16. Lynch K., 2011, *Obraz miasta*, wydawnictwo Archivolta, Kraków, s.233,
17. Miessen M., 2013, *Koszmar partycypacji*, Wyd. Fundacja bęc zmiana, Warszawa, ss.304,
18. Nawratek K., 2008, *Miasto jako idea polityczna*, Wydawnictwo Ha!art Kraków, ss.230,
19. Nowakowski M., 2013, *Sto lat planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010)*, współpraca Bańkowska B., Oficyna Naukowa, Warszawa, ss.434,
20. *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, 2010, red. Lewenstein B., Schindler J., Skrzypiec R., Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss.306,
21. *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, red. Erbel J., Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, ss.383,
22. Pawłowska K., 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków ss.376,
23. Platon, 2004, *Protagoras*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss.107,
24. *Podstawy planowania przestrzennego i projektowania urbanistycznego*, 2011, red. Cymerman R., Wydawnictwo Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn, ss.258,
25. Rylke J., 2007, *Warsztaty projektowania przestrzeni publicznej w krajobrazie miasta jako zasada kreacji krajobrazu w społeczeństwie demokratycznym*, [w:] *Czasopismo Techniczne*, zeszyt 10, Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków ss.239-240,
26. *Za-mieszkanie 2012. Miasto ogrodów, miasto ogrodzeń*, 2012, Katalog wystawy, Instytut Architektury, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków, ss.95,
27. Zieliński M., 2012, *Świadoma i nieświadoma działalność człowieka jako czynnik krajobrazotwórczy*, [w:] *Taka Komisji Architektury, Urbanistyki i*

- Studiów Krajobrazowych, Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, Tom VIII-2, Lublin, ss.147-158,
28. Zieliński M., 2013, *Wpływ czynników antropogenicznych na kształtowanie krajobrazu w kontekście procesów projektowych i partycypacji społecznej*, rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, maszynopis, ss. 209,